Nareszcie startuje liga!

W niedzielę wreszcie odbędą się mecze ligowe. Renault Zdunek Wybrzeże na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego podejmie Orła Łódź. Początek meczu o godz. 14.00.

Str. 11

Zobacz czym żyje Trójmiasto, wejdź na:

wybrzeże24.pl

SPORT SZKOLNY z Energą

Energa

Str. 10

WWW.WYBRZEZE24.PL

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 294 I 12.04.2013 r.

Korekta stawek za odpady komunalne

56 groszy zamiast 66 groszy za m. kw. w przypadku gospodarstw segregujących śmieci i 72 grosze zamiast 88 groszy za m. kw. dla niesegregujących – to nowe propozycje stawek opłaty śmieciowej w Gdańsku.

Str. 3

Padną kolejne rekordy?

17 kwietnia w AmberExpo odbędą się Międzynarodowe Pomorskie Metropolitalne Targi Pracy Przedsiębiorczości i Edukacji. To największa tego typu impreza w Polsce.

Str. 4

Przed trzecią konferencją samorządową SLD wypowiadają się: Jolanta Banach, Mariusz Falkowski, Edmund Stachowicz.

Str. 6

Powtórka z finału mile widziana

Po dwóch meczach półfinału Orlen Ligi Atom Trefl remisuje z Bank BPS Muszynianką Fakro. Kolejne dwa spotkania w piątek (godz. 20.00) i sobotę (godz. 17.00) w ERGO Arenie.

Str. 12

Wystawa estońskich strojów ludowych

Fot. Włodzimierz Amerski

Z okazji 95 rocznicy odzyskania niepodległości przez Republikę Estonii, w Ratuszu Głównego Miasta Gdańska 8 kwietnia otwarta została wystawa czasowa pn. „Estońskie stroje ludowe". W otwarciu uczestniczyli Taavi Toom, ambasador Republiki Estonii w Polsce oraz Tomasz Posadzki, konsul Honorowy Republiki Estonii w Gdańsku.

Str. 8

reklama

TOP SHOPPING

NAJWIĘKSZE CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

F(ig)raszka

Co tam panie słychać w wielkiej polityce ?
Premier Tusk goszczony pięknie
jest w Afryce
Wiemy, że zajechał tam
wzmocniony całym dworem
A Nigerii gospodarka już
niedługo stanie nam otworem
Z sentymentem wciąż wspomina
kiedy został „Słońcem PERU"
Pragnie więcej takich doznań
smakowitych - jak deseru
Porównanie więc premiera do
cesarza
Może nowe możliwości dla nas
stwarza?

Liczby

53 tys. zł
przeciętne wynagrodzenie członka zarządu Otwartych Funduszy Emerytalnych

30 zł
przeciętny koszt godziny pracy w Polsce, uwzględniający wynagrodzenia, podatki, składki

95 zł
przeciętny koszt pracy w UE (dane Eurostatu)

Cytat tygodnia

(...) Sytuacja z kościerskim szpitalem kładzie się potężnym cieniem na zarządzie województwa (PO-PSL- red.) mamy tutaj do czynienia z winą w nadzorze (...) pani marszałek Zych Cisoń nie jest w stanie tego ogarnąć - Przemysław Marchlewicz, radny pomorski PiS.

(...) to rozwiązanie proponowane, 70 proc. pensji teraz i 30 proc. pod koniec miesiąca będzie realizowane (...) wicemarszałek (Zych Cisoń - red.) to mówi, to powinni pracownicy zaufać temu - Jan Kozłowski, eurposeł PO, b. marszałęk pomorski, który od 1992 roku jest na utrzymaniu podatników, obecnie za 32 500 zł miesięcznie, płatne co miesiąc jednorazowo.

Obaj - w „Rozmowach kontrolowanych" Agnieszki Michajłow (Radio Gdańsk).

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Andrzej Jóźwiak
andrzej.jozwiak@interia.eu

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Marsz Milczenia w Gdańsku
za dialogiem i prawdą

Marsz Milczenia, z hasłem wzywającym do dialogu, przeszedł ulicami starego Gdańsku. Uczestniczyło w nim kilkaset osób.

Fot. Tomasz Łunkiewicz

Marsz, zorganizowany przez Ruch Społeczny im. Prezydenta RP im. Lecha Kaczyńskiego, przeszedł z placu przed świątynią pw. św. Brygidy do bazyliki Mariackiej, do sarkofagu Macieja Płażyńskiego i pomnika smoleńskiego. Gdański marsz odbył się niemal w całkowitej ciszy, bez skandowanych politycznych haseł. Miał charakter obywatelski. Poprzedziła go wieczorna msza święta w bazylice św. Brygidy.

W świątyni na tle polskiej flagi z godłem i biało-czerwonej lotniczej szachownicy umieszczone były zdjęcia prezydenckiej pary.

Marsz otwierał transparent „Wszyscy potrzebujemy prawdy i dialogu!!!". Był też transparent „Żądamy prawdy o Smoleńsku". Uczestnicy marszu złożyli kwiaty i zapalili znicze przy pomniku ofiar katastrofy z 10 kwietnia 2010 w bazylice Mariackiej. Na placu im. Dariusza Kobzdeja zapłonęło kilkanaście zniczy. Uczestnicy marszu za składane datki otrzymywali żonkile od wolontariuszy Caritas. Dochód w całości przeznaczony jest na funkcjonowanie Domu Hospicyjnego św. Józefa w Sopocie.

Prezes Ruchu im. Lecha Kaczyńskiego Maciej Łopiński był tego dnia w Warszawie, gdzie uczestniczył m.in. w spotkaniu zespołu parlamentarnego do zbadania przyczyn katastrofy. Mieszkająca w Sopocie córka prezydenckiej pary Marta Kaczyńska, rano była w krypcie na Wawelu, a wieczorem przemawiała łamiącym się ze wzruszenia głosem w stolicy do kilkunastu tysięcy uczestników warszawskiego marszu pamięci. W Gdańsku w uroczystościach uczestniczył m.in. Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność", wraz z grupą związkowców i radni klubu PiS

- To chwila smutna. Chwila pełna refleksji i zadumy nad tym co było i nad tym co przed nami - powiedział szef „S".

10 kwietnia 2010 r. zginął prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i 93 inne osoby - parlamentarzyści PiS, SLD i PO, szefowie najważniejszych urzędów, generałowie, duchowni.

ASG

Mój Wrzeszcz

„O śmieciach raz jeszcze"

Temat odpadów komunalnych czyli śmieci, które każdy z nas wywala na śmietnik, wraca coraz częściej. Nie ma się co dziwić, data 1 lipca 2013 jest dla wielu tak straszna, jak zapowiadany wcześniej przez Majów koniec świata.

Kilka dni temu władze Gdańska ustami zastępcy prezydenta Gdańska Macieja Lisickiego zapowiedziały weryfikację zaproponowanych wcześniej stawek za wywóz nieczystości. Obniżka opłaty o 10 czy 15 groszy od stawki wcześniej prezentowanej powinna ucieszyć mieszkańców Gdańska. Powinna, ale słuchając dyskusji o śmieciach trudno nie zauważyć, że większość nie mówi o wysokości stawek, ale o sposobie ich naliczania.

Mamy płacić za śmieci przeliczając ilość metrów kwadratowych zajmowanego mieszkania razy stawkę uchwaloną przez Radę Miasta Gdańska. Czy to oznacza, że osoba samotnie mieszkająca w 80 metrowym mieszkaniu wytwarza więcej śmieci niż ta sama osoba mieszkająca w 30 metrowej kawalerce? Nie. Tu pojawia się pytanie o sprawiedliwość społeczną. Proponowane wcześniej przez Radę Miejską Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Gdańsku rozwiązanie zakładające opłatę od osoby na poziomie około 15 zł oznacza, że czteroosobowa rodzina musiałaby za wywóz śmieci zapłacić 60 zł. Zakładając, że rodzina ta mieszka w 60 metrowym mieszkaniu, to przy proponowanych stawkach, biorąc pod uwagę, że nie będą segregować odpadów, zapłaciłaby 43 zł. Wróćmy do osoby samotnie mieszkającej. Jej opłata osobowa wynosiłaby 15 zł. w przypadku naliczania za metr kwadratowy również 43 zł, zakładając, że też mieszka na 60 metrach. I gdzie tu sprawiedliwość? Rachunek może dać podobne przychody miastu zarówno w jednym jak i drugim sposobie naliczania opłat. Na całym świecie zarabia się na śmieciach. Gdańsk też powinien mieć z tego korzyść. To oczywiste. Powinno to jednak być zrozumiałe i akceptowane przez mieszkańców.

W przypadku śmieci, ich segregacji, pojawia się jeszcze jeden problem. Miejsca ich składowania. Wiele altanek śmietnikowych w mieście wygląda tak, jak ta przedstawiona na dołączonym zdjęciu. Miejsce to zlokalizowane jest w pobliżu domu, w którym mieszkał Günter Grass i jest równie często fotografowanym obiektem przez turystów jak inne zabytki gdańskie. Segregowanie odpadów wymagać będzie utworzenia odpowiednich miejsc do ich składowania przed wywozem. Jeśli mieszkańcy mają ponosić większe koszty wywozu śmieci ze względu na brak możliwości ich segregowania, to znowu pojawia się pytanie o zasadę i sprawiedliwość. Jedno jest pewne coś w tych śmieciach śmierdzi, a pierwszy dzień lipca zbliża się nieubłaganie.

Altana śmietnikowa przy potoku Strzyża, tuż obok rewitalizowanej ulicy Wajdeloty we Wrzeszczu.

Krzysztof Andruszkiewicz

Personalia

✓ Przewodniczący SLD, b. premier **Leszek Miller** odwiedził w Gdańsku b.prezydenta i b. przywódcę „S" **Lecha Wałęsę** i zaprosił go na czerwcowy kongres polskiej lewicy. Wałęsa zaproszenie przyjął, uznając, że nie jest trędowaty, a kapitalizm wymaga ulepszeń. Wzmacniając ongiś lewą nogę, Wałęsa doczekał się rewanżu.

✓ Abp.**Tadeusz Gocłowski**, ze względu na stan zdrowia, nie pojawił się jako świadek na rozprawie dotyczącej jego kościelnego wydawnictwa i sąd postanowił odebrać zeznania w miejscu jego zamieszkania, w kurii w Oliwie. To już drugi taki przypadek w relacjach świadka z wymiarem sprawiedliwości, podobną uprzejmość wyświadczył przed laty księdzu także prokurator **Zbigniew Niemczyk**. Sąd wysłuchał natomiast b. funkcjonariusza SB, UOP, ABW chorążego **Jerzego Ponę**. Dał się poznać nękając nieformalnie uczestników postępowania i okłamując świadków. Zapytany przez mec. **Andrzeja Dranię** o przebieg choroby niesomatycznej, przyznał się do problemów ze zdrowiem, ale podkreślił, że w trakcie zwolnień lekarskich nie prowadził czynności śledczych. Po odejściu ze służby w 2006 roku stan zdrowia pozwolił b. funkcjonariuszowi na podjęcie pracy w bankowości w Gdyni.

✓ **Wiesław Walendziak** poprowadził 17 debatę Salonu Młodopolskiego im. Arama Rybickiego. Temat wieczoru to „Przedsiębiorca w potrzasku państwa - błąd systemu czy błędny system". Gościem spotkania byli mecenas **Andrzej Zwara**, szef polskich adwokatów i przedsiębiorca **Lech Jeziorny**, którego pereypetie stały się kanwą filmu **Ryszarda Bugajskiego**. Moderator spotkania, zanim został ważnym pracownikiem holdingu **Ryszarda Krauze**, był dziennikarzem, na swój sposób śledczym, wydawcą i politykiem rządowym w ekipie AWS, a też posłem z Elbląga. Bardzo wtedy interesował się kuluarami biznesu swojego obecnego chlebodawcy, do którego trafił, gdy z powodów niepolitycznych odszedł z polityki.

✓ **Szymon Zagórniak**, **Piotr Krzemiński** i **Mateusz Piotrzykowski**, studenci Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej wygrali mistrzostwa Europy Robot Challenge 2013 w Wiedniu. Skonstruowany przez nich robot „ENOVA" został uznany za najlepszą konstrukcję w kategorii MiniSumo.

✓ Ksiądz **Krzysztof Niedałtowski** zorganizował pierwszą „Debatę przed wieczerzą" inspirowaną słynnym publicystycznym obrazem **Macieja Świeszewskiego** „Ostatnia wieczerza". Kultura w stanie kryzysu, współczesna rola Kościoła, to niektóre wątki spotkania przy stole. - Stół to nie jest pole bitwy - to miejsce prowadzenia dialogu - wyjaśnił pomysłodawca. Do rozmowy zasiedli: **Jerzy Limon, Kiejstut Bereźnicki, Paweł Huelle** i **Stefan Chwin** - uczestnicy projektu M. Świeszewskiego.

Śmieci taniej

Lisicki pod presją

56 groszy zamiast 66 groszy za m. kw. w przypadku gospodarstw segregujących śmieci i 72 grosze zamiast 88 groszy za m. kw. dla niesegregujących – to nowe propozycje stawek opłaty śmieciowej w Gdańsku wynikające z korzystnych dla miasta ofert w przetargu na wywóz i zagospodarowanie odpadów komunalnych.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią propozycje te przedstawił 8 marca na spotkaniu klubu radnych Platformy Obywatelskiej zastępca prezydenta Gdańska Maciej Lisicki.

Inne propozycje poprawek do już podjętych uchwał, jak informuje Michał Piotrowski z Biura Prasowego Urzędu Miasta, to zmiana sposobu rozliczania produkowanych odpadów komunalnych z nieruchomości niezamieszkałych (czyli wszelkiego rodzaju lokali użytkowych) – nie według norm, ale deklaracji o realnie produkowanych odpadach. A także możliwość stosowania worków na odpady tzw. mokre (biodegradowalne), które w początkowej fazie działania systemu zapewniać będzie zarządca systemu.

Kazimierz Koralewski, radny PiS: - Ta odrobina lukru przy około 10 groszowej obniżce stawek i tak nam nie osłodzi goryczy drastycznej podwyżki za odbiór i przewóz odpadów komunalnych. Nadal wśród mieszkańców prawie półmilionowej aglomeracji Gdańska jest poczucie niesprawiedliwości. Bardzo wielu mieszkańców jest bardzo zbulwersowanych tą drastyczną podwyżką. My radni opozycji zakładamy, że 90 proc. mieszkańców nie będzie segregowało odpadów. W spółdzielniach mieszkaniowych nie ma nawet na to specjalnych możliwości. Znowelizowana stawka wynosi 72 grosze za 1 m. kw. A szacuje się, że w Gdańsku jest 11 mln m kw. zamieszkiwanej powierzchni. Z tego ogólnego metrażu 90 procent będzie ponosiła opłatę 72 grosze za 1 m. kw. za odpady niesegregowane. Za pozostały 10 proc. metraż trzeba będzie zapłacić po 56 groszy. Jeśli pomnożymy te stawki, to zbiorczo do kasy miasta wpływy z tego tytułu wyniosą około 90 mln zł rocznie. To i tak będą o 10 mln zł większe od tego, co założono w rocznym budżecie. Bo już założono wpływy rzędu 40 mln zł na drugie półrocze 2013 roku. Czyli od 1 lipca, od kiedy będzie obowiązywała ta nieszczęśliwa uchwała śmieciowa.

Przy obecnych stawkach osobowych, wynoszących około 6-10 zł od osoby, to od około 170 tys. gospodarstw domowych z tego samego tytułu koszty odbioru i przewozu śmieci wynoszą około 56 mln zł rocznie. Zatem zwyżka rocznych opłat z około 56 mln zł na 90 mln zł jest chyba zbyt wysoka.

Ale radni PO wraz z wiceprezydentem Gdańska Maciejem Lisickim po raz wtóry bez udziału pozostałych radnych z PiS i SLD podjęli kolejną decyzję w bardzo istotnej sprawie. Jako jedyni - według nich - posiadając w rękach całą władzę, czują się odpowiedzialni za życie mieszkańców aglomeracji Gdańska.

Wła-49

Spór o wieżowiec na Brodwinie

Co może deweloper?

Radny Sopotu Andrzej Kałużny, szef klubu radnych PiS, jako jeden z niewielu głosował za budową wysokościowca w Brodwinie. Można to sprawdzić w protokole z ubiegłorocznej sesji, zapewnia nas Kałużny.

Pozostali radni solidarnie jednak zastopowali plany inwestycyjne dewelopera, który chciał budować wieżowiec na Brodwinie. Kałużny jednak pyta, skoro w górnym Sopocie jest już przecież wybudowanych kilka wieżowców, to dlaczego nie może być kolejny?

Tym bardziej zasadne pytanie, ponieważ radni musieli przyjąć po raz drugi nowe plany dotyczące zagospodarowania dla Brodwina. A to dlatego, bo deweloper firma Panorama, która chciałaby wybudować na tym osiedlu nowy wieżowiec, zaskarżyła poprzedni plan, a sąd, dopatrując się błędów formalnych w przyjętej uchwale, unieważnił ją.

Nowy plan sytuacji Panoramy nie zmienia. Firma nadal może wybudować budynek, nie wyższy jednak niż czterokondygnacyjny. Przypomnijmy, że radni przyjęli uchwałę niemal jednogłośnie, chociaż na sali były dwie przeciwstawne sobie grupy mieszkańców Brodwina. Była kilkunastoosobowa grupa przeciwników budowy wieżowca i kilkuosobowa zwolenników. Za tą ostatnią opowiedział się radny PiS Andrzej Kałużny. Niestety wśród pozostałych radnych Sopotu nie znalazł zwolenników. Miejsce budowy będzie zajęte, a mieszkań znacznie mniej niż w przypadku planowanego wieżowca.

W ocenie radnego Andrzeja Kałużnego w Sopocie budownictwo developerskie reprezentowane jest głównie przez trzech developerów; Górski, Invest Komfort i Pol Nord, w związku z powyższym można wnioskować, że Miasto jest im przyjazne.

Stanowisko w tej sprawie dewelopera firmy Panorama przedstawimy w następnym numerze GG.

Wła-49

Pracownicy szpitala w Kościerzynie walczą o swoje

Pracownicy szpitala w Kościerzynie płacą za błędy dyrekcji i brak nadzoru nad placówką ze strony urzędu marszałkowskiego. Pensje za marzec otrzymają w dwóch turach. Obowiązki dyrektora pełni Zbigniew Krzywosiński, wicedyrektor Departamentu Zdrowia UMWP, tego samego, który bezpośrednio sprawuje nadzór właścicielski nad szpitalem. Krzywosiński bada stan szpitala, czyli m.in. efekty nadzoru i próbuje łatać dziury.

W poniedziałek stu pracowników Szpitala Specjalistycznego w Kościerzynie walczyło o swoje prawa przed gmachem Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku. Pracownicy nie zgadzają się ze zwłoką w wypłacie wynagrodzeń i domagają się gwarancji, że wypłatę otrzymają. Dyrekcja szpitala podjęła decyzję, że na konta pracowników wpłynie jedynie 70 proc, należnej za marzec pensji.

- Chcemy naszych wynagrodzeń - skandowali przed Urzędem Marszałkowskim.

Grupa pracowników Szpitala Specjalistycznego w Kościerzynie domagała się też programu, który pozwoli uratować zadłużony na 96 mln zł szpital.

- Czy pracownicy nie wykonali swojej pracy, a może wykonywali ją na raty? Dlaczego pracownicy mają ponosić odpowiedzialność za błędy w zarządzaniu szpitalem – dopytuje w rozmowie z nami Krzysztof Dośla przewodniczący ZRG NSZZ „S". Związkowcy złożyli w piątek wizytę wicemarszałek Hannie Zych-Cisoń, domagając się gwarancji na piśmie, że pracownicy otrzymają należne pensje.

Obecnie placówka boryka się z problemami związanymi z obsługą komercyjnych kredytów zaciąganych w przeszłości na jej funkcjonowanie. Kontrakt z NFZ na 2013 rok jest mniejszy niż dług szpitala.

Delegacja pracowników szpitala, którego organem założycielskim jest samorząd województwa, chciała uzyskać od przedstawicieli samorządu gwarancję, że wynagrodzenia zostaną wypłacone.

Pracownicy szpitala w Kościerzynie otrzymali tuż przed Świętami Wielkanocnymi informację o obniżeniu pensji. Na ich reakcję nie trzeba było długo czekać. Pracownicy nie chcą płacić za błędy Urzędu Marszałkowskiego i dyrekcji szpitala. Po spotkaniu z przedstawicielami protestujących Zych-Cisoń zadeklarowała, że kwietniowe pensje zostaną wypłacone.

- Traktujemy taką formę wypłacenia pensji jako incydentalną - powiedziała pomorska wicemarszałek, która o swoją pensję póki co się nie martwi.

Urząd Marszałkowski zmierza do przekształcenia szpitala w spółkę prawa handlowego. Po takiej operacji, na którą w lutym zgodził się Sejmik, pozostanie bagatela - 50 mln zł długu, obciążającego nową spółkę.

ASG

reklama

TOP SHOPPING
NAJWIĘKSZE
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl
ul.Grunwaldzka 211

Padną kolejne rekordy?

17 kwietnia w AmberExpo odbędą się Międzynarodowe Pomorskie Metropolitalne Targi Pracy Przedsiębiorczości i Edukacji. To największa tego typu impreza w Polsce.

Targi Pracy odbywają się w Gdańsku od wielu lat. Od ubiegłego roku organizowane są jako Międzynarodowe Pomorskie Metropolitalne Targi Pracy Przedsiębiorczości i Edukacji i są efektem współpracy urzędów pracy z województwa pomorskiego. W tym roku wspólnie organizuje je 12 urzędów.

Tradycyjnie podczas Targów swoją ofertę zaproponują pomorscy i zagraniczni pracodawcy, oraz instytucje otoczenia biznesu oraz szkoły i uczelnie wyższe. Organizatorzy przygotowali łącznie ponad 200 miejsc wystawienniczych, z których ponad połowę zajmą firmy. Wśród firmy mających swoje stoiska będą m.in.Tesco, Lidl, Bayer Center Service Gdańsk, Jeronimo Martins Polska czy Lotos.

Na szukających pracy będzie czekać bogata oferta firm z rekordową liczbą ponad 3200 wolnych etatów. Oferta proponowanych miejsc pracy jest bardzo duża. Poszukiwane są osoby w takich zawodach, jak: kucharz, programista, kelner, kierowca, księgowy, lekarz, telemonter czy magazynier. Wzrastająca liczba ofert pracy pokazuje, że realne efekty targów zauważają sami pracodawcy, z roku na rok coraz chętniej korzystający z tej formy rekrutacji.

Targi to również doskonała okazja dla osób, które myślą o rozpoczęciu własnej działalności. Każdy zainteresowany będzie miał okazję skorzystać z porad instytucji na co dzień wspierających przedsiębiorczość w zakresie budowania i prowadzenia własnej firmy. Specjalnie dla tych, którzy myślą o podniesieniu bądź poszerzeniu swoich kwalifikacji po raz kolejny zostały zaproszone szkoły, uczelnie oraz instytucje szkolące. Ich przedstawiciele zaprezentują swoją ofertę oraz wskażą różne możliwości rozwoju zawodowego.

Ważną częścią Targów będzie pokaz autoprezentacji w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej oraz niezbędnik mody biznesowej, a także warsztaty, na których poszukujący pracy będą mogli dokonać diagnozy swoich kompetencji zawodowych oraz dowiedzieć się więcej temat warunków pracy w krajach UE.

Organizatorzy przewidzieli zarówno dla odwiedzających, jak i wystawców różnego rodzaju atrakcje w tym konkursy z nagrodami oraz występ kabaretu i pokaz taneczny.

TŁ

reklama

Ministerialna teka dla Aziewicza?

Koalicja gorączkowo szuka wyjścia z impasu. Minister Sławomir Nowak uratował się przed atakiem opozycji z miną „i co mi zrobicie?". Ten zabieg może się nie powieść w przypadku ministra skarbu państwa. Kandydatem na jego miejsce może okazać się gdyński liberał, szef sejmowej komisji Skarbu Państwa Tadeusz Aziewicz. Jak się nieoficjalnie dowiadujemy - ma spore szanse.

Na razie premier Donald Tusk ucieka przed „smoleńską sektą" do ogarniętej wojną Nigerii. Być może jako historyk będzie szukał tam śladów polskich najemników z czasów wojny o niepodległość Katangi jak np. Jan Zumbach?

Tymczasem klub PiS złożył w Sejmie wniosek o odwołanie ministra skarbu Mikołaja Budzanowskiego.

Wniosek o odwołanie Budzanowskiego ma związek z informacją o podpisaniu między EuRoPolGaz a potentatem Gazpromem memorandum na temat budowy drugiej nitki gazociągu Jamał-Europa.

Budzanowski zapowiedział, że nie poda się do dymisji w związku z zamieszaniem wywołanym informacjami o memorandum w sprawie Jamału II. Zaznaczył przy tym, że „jest do dyspozycji premiera od pierwszej minuty, od momentu powołania, od listopada 2011 roku". We wniosku o wotum nieufności wobec ministra skarbu posłowie PiS stwierdzają - „co jakiś czas wychodzą na jaw nowe okoliczności związane z niewłaściwym zarządzaniem lub zaniedbaniami w zarządzie spółkami, nad którymi minister skarbu państwa sprawuje nadzór właścicielski. Od kilku dni obserwujemy wysoce kompromitujące ministra skarbu państwa wydarzenia związane z podpisaniem memorandum w sprawie budowy drugiej nitki gazociągu Jamał-Europa" - napisali parlamentarzyści opozycji. - Wskazuje to - stwierdzają posłowie PiS - „na kompletną, niczym nieusprawiedliwioną niewiedzę ministra skarbu państwa w przedmiocie strategicznych z punktu widzenia polskich interesów kwestii.

Memorandum zaś to droga do realizacji nowego gazociągu. Po 48 proc. udziałów w EuRoPolGaz mają PGNiG i Gazprom, pozostałe 4 proc. należy do spółki Gas Trading. Jest też temat PLL LOT.

- Zdumiewający - czytamy także we wniosku PiS - jest fakt, iż Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy uchylającej przepisy o PLL LOT". Posłowie PiS zaznaczają, że zmiana taka „otwiera drogę do prywatyzacji spółki".

ASG

20. URODZINY IKEA GDAŃSK

RATY 10x0%

20 dni wyjątkowych ofert w sklepie i Restauracji IKEA Gdańsk.

Z kartą IKEA FAMILY 10 rat 0% na wszystko!

5-24 kwietnia 2013 **IKEA.pl/Gdansk**

IKEA

© Inter IKEA Systems B.V. 2013

Dekalog SLD

receptą na zapaść ochrony zdrowia

Z Mariuszem Falkowskim, radny SLD Sejmiku województwa pomorskiego rozmawia Artur S. Górski

Kondycja polskiego zdrowia jest opłakana. Ruchy pozorowane, gigantyczne kolejki do specjalistów, ratowanie zadłużonych szpitali, sprowadzające się do przekształcenia ich w spółki prawa handlowego. Czy SLD ma lekarstwo na ułomności ochrony zdrowia?

- Państwo polskie nie wypełnia podstawowego obowiązku - ochrony zdrowia i życia własnych obywateli. SLD zaprezentował w Warszawie „Lewicowy Dekalog Zdrowotny", czyli dziesięciopunktowy program naprawy systemu ochrony zdrowia w Polsce. To m.in. zagwarantowanie 7 procent PKB przekazywane na opiekę zdrowotną. SLD chce przywrócić odpowiedzialności państwa za ochronę zdrowia obywatelek i obywateli. Oznacza to zapewnienie równości szans oraz sprawiedliwości w opiece zdrowotnej.

Trwają jednak korowody z systemem eWUŚ, z kosztownymi procedurami sprawdzania, czy jesteśmy ubezpieczeni. Przecież ten system kosztuje miliony! Taniej byłoby uznać po prostu, że Polacy mają zagwarantowany dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej...

- SLD akcentuje przecież obywatelskie prawo do opieki zdrowotnej. To oznacza objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym wszystkich Polaków na zasadzie solidarności. Chcemy też wprowadzić ryczałt na leki. Po przekroczeniu określonego poziomu wydatków na leki, za kolejne pobierana byłaby opłata ryczałtowa.

A wydatki? Jak to sfinansować?

- Proponujemy zmianę metod finansowania opieki zdrowotnej. Są rezerwy. Możemy je wskazać. Jednak nie my rządzimy. Rządzi opcja, która nie ma pomysłów. Pseudoreformowanie w wydaniu PO trwa już blisko sześć lat. Gdzie jest skuteczny monitoring wydatków. Zadłużanie się placówek ochrony zdrowia to już epidemia

Szpitale mają się bilansować. To wynika z ustawy. Inaczej na marszałków spada obowiązek łatania dziur…

- Szpital to nie fabryka. Nie może być nastawiony na zysk. Ze środków publicznych finansowane powinny być szpitale pracujące jako instytucje non profit, spółki użyteczności publicznej. Mówimy jasno: „Szpitale są dla ludzi, a nie dla zysku".

Proponujemy regionalne sieci szpitali publicznych dostosowaną do lokalnych potrzeb.

Sieć zadłużonych szpitali. Przecież szpital w Kościerzynie się nie podniesie z 96-milionowego długu. Gdzie jest odpowiedzialność, przynajmniej ta polityczna?

- Zawinił brak nadzoru nad szpitalem. A ten sprawuje Urząd Marszałkowski. Teraz dyrektorem jest wysoki urzędnik Departamentu Zdrowia tego samego, który ma sprawować nadzór. Zarząd województwa obudził się przy poziomie zadłużenia przekraczającym 90 milionów złotych. A co wcześniej? Udawał, że długu nie ma. Wicemarszałek Hanna Zych-Cisoń powinna honorowo podać się do dymisji. A jeśli nie to marszałek Mieczysław Struk w ramach swego autorskiego zarządu powinien ją zdymisjonować. Za brak nadzoru i koncepcji. W zamian władze województwa proponują przekształcenie szpitala i prywatyzacja. Na starcie nowa spółka zostanie z długiem 50 milionów złotych.

Sprawdzi się plan byłej posłanki Sawickiej? Komercjalizacja, prywatyzacja, inwestycja?

- Sprawdzi się czarny scenariusz. Szpitale miały być spółkami samorządu. W przypadku Kościerzyny takie deklaracje się nie pojawiają. Skarb państwa i samorząd, czyli polski podatnik, zasypią dziurę w kasie szpitala na 40 milionów złotych. I zacznie się szukanie inwestora. Samorząd przestanie być właścicielem, a przynajmniej jedynym właścicielem. A ten postawi na zabiegi wysokodochodowe. Postawi na zysk. A co z innymi procedurami medycznymi?

Konstytucja gwarantuje nam ochronę zdrowia…

- Jest w ustawie zasadniczej wyraźny zapis. Jednak od roku ustawa o opiece medycznej i usługach medycznych ustawiła sprawę tak, że szpital ma się co najmniej bilansować. Jeśli nie to marszałek musi w ciągu trzech miesięcy rozpocząć procedurę przekształcenia. Zdrowie, czy raczej proces leczenia, stało się towarem.

Inwestowanie w rozwój

Z Jolantą Banach, gdańską radną SLD, byłą wiceminister gospodarki w rządzie Leszka Millera rozmawia Artur S. Górski

Opozycja organizuje szereg konferencji, opracowuje raporty i co z tego wynika? Władza jest głucha na opinie i propozycje obywatelskie. Nie słucha głosu opozycji. Jak przełamać arogancję ludzi władzy spod szyldu PO?

- Rząd Donalda Tuska jest mi zupełnie obcy jeśli chodzi o wizję społeczno-gospodarczą. Centrolewicowy model ułożenia relacji społecznych różni się diametralnie od modelu neoliberalnego. Także w samorządzie…

Przecież samorząd jest upolityczniony i ograniczony poprzez system dotacji…

- Lewica ma wpływy w samorządzie. Pytanie, jak lewicowe propozycje wprowadzać w życie? Samorządy rzeczywiście są odbiorcami publicznej kasy, której podział odbywa się w ramach polityki centralnej. Ostanie regulacje mające ułatwić życie samorządom nastąpiły przed 10 laty. Systematycznie na samorządy rząd przerzuca ciężary ponad miarę – opiekę zdrowotną, edukację, opiekę nad starszymi. Małe gminy nie dźwigają tych obciążeń. Pilna jest analiza podziału administracyjnego kraju, tworzenia związków mniejszych gmin, by wspólnie zaradzić wyzwaniom z zakresu usług społecznych, edukacji.

Neoliberalizm to też mniej państwa, tanie państwo...

- W krajowym wydaniu, rodzimi liberałowie źródła bogactwa upatrują w majątku publicznym. Począwszy od dawnego KLD po PO to ludzie, którzy najlepiej czują się na państwowych posadach i w przedsiębiorstwach z publicznego sektora. Ich sposób na życie to prywatyzowanie majątku publicznego. Wyprowadzamy majątek i żyjemy! (śmiech). Polityka społeczna nie istnieje. Apeluję o zaniechanie prywatyzacji usług społecznych, gdyż stawia bariery w dostępie do nich.

Polityka społeczna nie jest opłacalna i kosztuje...

- Ależ polityka prospołeczna i usługi społeczne mają charakter rozwojowy. Nie ulegajmy stereotypom. Proponuję zmianę optyki. Więcej subwencji mniej dotacji. Powoli dociera to do rządzących. Zaczyna o tym nieśmiało mówić raport firmowany przez ministra Michała Boniego.

Przykłady? Tych w kraju nie znajdziemy…

- To oczywiste. Wydatki na edukację w Skandynawii, w Japonii przyniosły zyski, skok cywilizacyjny, innowacyjność. Japonia stawiając na sferę społeczną z państwa feudalnego stała się nowoczesnym krajem i gospodarczym gigantem. Edukacja to droga wyjścia z dziedziczenia biedy. Bez dbania o jakość życia jak mamy być aktywni zawodowo po 60 roku życia? Bez profilaktyki chorób wieku dojrzałego, bez rehabilitacji leczniczej?

Wskazać metody rozwiązywania problemów

Rozmowa z Edmundem Stachowiczem, prezydentem Starogardu Gdańskiego

W najbliższą sobotę 13 marca w Gdańsku Sobieszewie odbędzie się III Pomorska Konferencja Samorządowa SLD. Czy jest to już początek kampanii wyborczej?

- Mamy za sobą dopiero połowę kadencji, rozpoczynanie kampanii wyborczej byłoby przedwczesne. Konferencja ma na celu określenie problemów, z którymi borykają się samorządy, wymianę doświadczeń i wskazanie metod rozwiązywania problemów. Wskazania mogą być w przyszłości wykorzystane w programach wyborczych.

Z perspektywy Starogardu Gdańskiego, pan jako prezydent miasta jakby określił samorządność terytorialną?

- Od dużego stopnia samodzielności na początku transformacji samorządy przechodzą ewolucyjnie do roli wykonawcy polityki państwowej, odpowiadającego za nią przed mieszkańcami. Jest to szczególnie widoczne w przypadku samorządów gminnych - pozostających w bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami. Czynią to w warunkach niedoborów finansowych, z dokładaniem ustawowych obowiązków i obciążeń. Niestety - bez odpowiedniego zasilania finansowego. Bardzo dokładny i silnie dyscyplinujący nadzór instytucji państwowych sprowadza określenie „samorządność" do formy karykaturalnej.

Jakie inwestycje są jeszcze niezbędne w mieście przez pana zarządzanym?

- Nie jest problemem określenie potrzeb miasta. W tym celu prowadzimy systematyczne raportowanie jego stanu i wypracowujemy strategie i programy. Niestety. Jesteśmy skazani na rozwój oparty o wsparcie zewnętrzne. Wynika to z niskich możliwości dochodowych budżetu miasta, przy równoczesnym nadmiernym obciążeniu wydatków bieżących zadaniami obowiązkowymi. W praktyce finansujemy inwestycje sprzedażą majątku i staraniami o wsparcie zewnętrzne. Oczekujemy obecnie na podjęcie przez agendy rządowe decyzji o budowie obwodnicy miasta, w ciągu drogi krajowej numer 22. Czekamy na dofinansowanie przebudowy drogi na wschodnim skraju miasta, co odblokuje nam przeciążone centrum. Przygotowujemy dokumentację na tzw. węzeł przesiadkowy, oparty o dworzec kolejowy. Bezustannie borykamy się z problemem utwardzenia dróg miejskich, powstałych w okresie kilku lat bezplanowego rozwoju. Na szczęście mamy już kompletny miejscowy plan zagospodarowania, przez co unikniemy narastania liczby dróg gruntowych

Do zbudowania mamy jeszcze zaplecza sportowe dwóch szkół, inne są już zmodernizowane, docieplone i doposażone. Przed nami przebudowa położonego w centrum parku i jego otoczenia, z przeznaczeniem na powszechną rekreację. Nie zapominamy o rewitalizacji zabytkowego Rynku, wykonanie której nie powiodło się nam w poprzedniej kadencji. Jest co robić!

Wła-49

Latarką w półmrok

Samorządzić

Rola władzy publicznej na poziomie samorządowym jest umacnianie uprawnień obywateli, ich wspólnot, prowadzenie dialogu społecznego, wykonywanie zadań publicznych. To powinność i zasada zapisana w Konstytucji RP.

Samorządzić nie jest łatwo. Nie jest łatwo ani realizować zadania szczegółowe wynikające z ustaw, ani uzyskać aprobatę u większości dla postulatów podnoszonych z ław opozycji.

Rząd, a rząd PO w szczególności, chętnie zbywa własne obowiązki na rzecz samorządu, nie troszcząc się o finansowe konsekwencje takich transferów. Powiększa się obszar władztwa organów samorządu, w tym wielokrotnie władztwa represyjnego wobec obywateli, którzy instytucje samorządu legalizują swoją kartką wyborczą.

Ustrój, kompetencje i finanse samorządu stają się przywilejem administracji, która staje się wyłącznym arbitrem, zwłaszcza, gdy matematyczna pozycja opozycji pozwala na jej ostentacyjne lekceważenie. Wtedy władza, obojętnie spod jakiego szyldu, sama dokonuje wyborów, często prymat ideologii własnej przedkładając nad zapisane w Konstytucji przesłanki kształtowania wspólnej społecznej przestrzeni. Delegując własne kompetencje i zobowiązania poza strukturę samorządu, dryfując wielokrotnie w przestrzeń komercyjnych iluzji. Tak pojmowany samorząd przestaje realizować zadania publiczne, a zaczyna stawać się radą nadzorczą spółki o coraz większej nieodpowiedzialności.

To tendencja, którą SLD powinien uchwycić jako jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla samorządzenia. Rodzi ono też na skutek wadliwości ordynacji pokusę dziedziczenia władzy, co współcześnie oznacza dziedziczenie partyjne i betonując demokrację pozostawia obywatelom do dyspozycji jej fasadę. W trosce o dobrostan władzy ułatwia też bezkarne nakładanie podatków, opłat, zakazów, represji. Poszturchując swoich obywateli organy władzy gminnej czy regionalnej czynić to mogą za parawanem dobra wspólnego, które same określą.

Słuch SLD w tym zakresie powinien być wyższej próby, niekoniecznie partyjnej.

Marek Formela

PSM Renawa

NOWE mieszkania w Spółdzielni RENAWA

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa RENAWA prowadzi inwestycje na nowych osiedlach przy ul. Sybiraków w Kwidzynie oraz przy ul. Spokojnej w Sztumie. Trwa nabór na mieszkania dwu i trzypokojowe budowane "pod klucz" z pełnym wyposażeniem, które powstaną w bieżącym roku jak i kolejnych latach.

Zasady przyznawania lokali nie uległy zmianom, po zarezerwowaniu mieszkania należy wpłacić udział własny w kosztach budowy na który składa się wkład mieszkaniowy tj. ok. 30 % wartości wybranego lokalu oraz 8 % podatek VAT od całkowitej wartości mieszkania. Kredyt od pozostałej części wartości mieszkania jest spłacany wraz z czynszem przez ok. 30 lat z możliwością wcześniejszej spłaty.
Po spłaceniu kredytu zaciągniętego na budowę, umową o ustanowienie odrębnej własności lokalu w formie aktu notarialnego spółdzielnia przenosi własność lokalu na zainteresowanego. Od tej chwili stajemy się właścicielami mieszkania.

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa" w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg
ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn
tel. (55) 279-43-32, fax (55) 261-23-02

www.psmrenawa.pl
psmrenawa@poczta.onet.pl

Wystawa estońskich strojów ludowych

Z okazji 95 rocznicy odzyskania niepodległości przez Republikę Estonii, w Ratuszu Głównego Miasta Gdańska 8 kwietnia otwarta została wystawa czasowa pn. „Estońskie stroje ludowe". W otwarciu uczestniczyli Taavi Toom, ambasador Republiki Estonii w Polsce oraz Tomasz Posadzki, konsul Honorowy Republiki Estonii w Gdańsku.

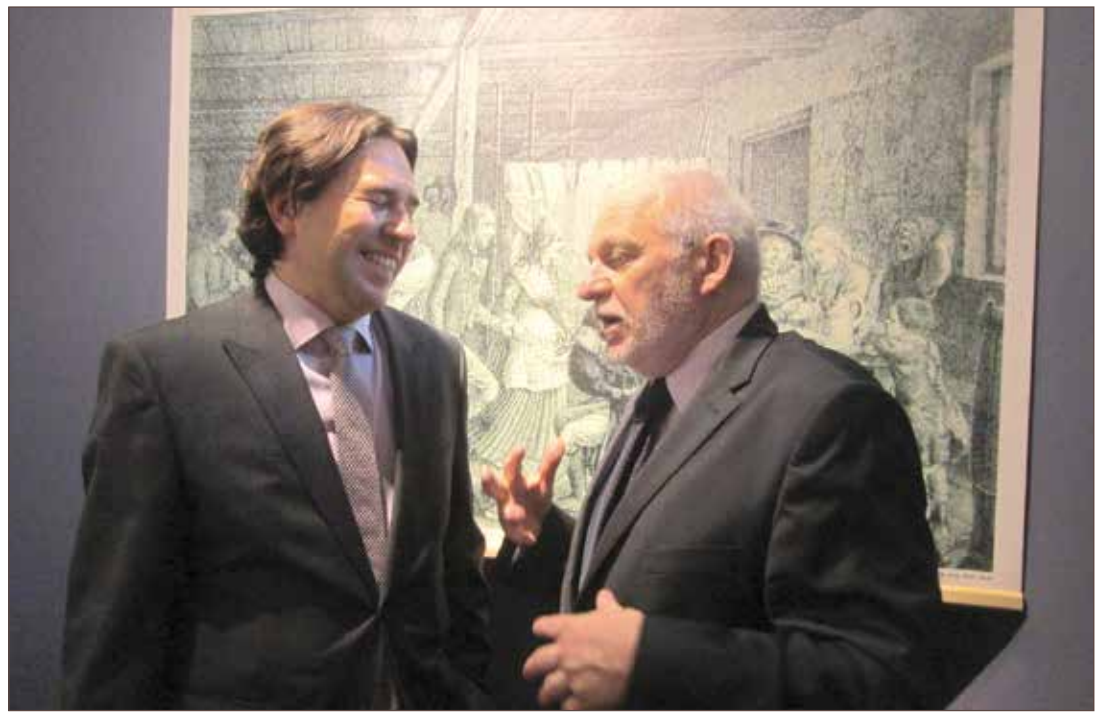

Rolę gospodarza pełnił Adam Koperkiewicz, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, na zdjęciu z prawej podczas rozmowy z Markiem Kacprzakiem, nowym konsulem honorowym Republiki Austrii w Gdańsku.

Organizatorów wystawy liczni goście dopytywali: - Czy to prawda, że w Estonii nadal istnieje takie miejsce, gdzie kobiety codziennie ubierają się w stroje ludowe? Kto w Estonii nosi ważącą kilka kilogramów srebrną biżuterię, która przypomina stożkowaty talerz zawieszony na szyi? Czy zimowe rękawice mogą mieć magiczną moc? Na te i wiele innych pytań odpowiadają zgromadzone na wystawie eksponaty i przedmioty codziennego użytku. Wystawa jest też doskonałą okazją do zapoznania się z obyczajami i tradycjami ubioru od wieków piastowanymi w Estonii.

Stroje ludowe stanowią jeden z najlepiej rozpoznawalnych estońskich symboli narodowych. W szczególnie trudnych momentach, gdy Estonia nie była niepodległym krajem, noszenie tradycyjnych ubiorów dawało ludziom poczucie jedności i siły. Było swoistą manifestacją tożsamości narodowej. Do dzisiaj przetrwała barwna tradycja noszenia strojów ludowych podczas estońskiego Festiwalu Pieśni i Tańca. W festiwalowe dni w całym kraju, a szczególnie w stolicy, Tallinie, zobaczyć można ludzi w tradycyjnych ubiorach udających się na występy i koncerty. W takie dni nie dziwi nikogo miejski tramwaj, w którym wszyscy podróżni, niezależnie od tego, czy będą widzami, czy wykonawcami, przyodziani są w stroje ludowe.

Jednak najdawniejsze kroje, ściegi, motywy, wzory i dekoracje nie odżywają jedynie podczas festiwalu. Estończycy tak je sobie upodobali, że umieszczają je nawet na najbardziej współczesnych elementach ubrań, jak na trampkach i t-shirtach, a zimą noszą tradycyjnie wyrabiane wełniane rękawice, skarpety i swetry.

Ekspozycję oglądać można do 5 maja br. w dwóch salach wystawowych na pierwszym piętrze Ratusza.

Wła-49 amerski49@wp.pl

Piwne wariacje z chmielami

Kilkanaście dni temu w Brovarni Gdańsk można było skosztować Piwa Dymionego. W pierwszy piątek kwietnia piwosze mogli spróbować American India Pale Ale.

Piwo American India Pale Ale zostało po raz trzeci uwarzone w Brovarni Gdańsk.

- Po raz trzeci przygotowaliśmy piwo America India Pale, ale tak naprawdę jest to zupełnie nowe piwo, bo za każdym razem receptura jest inna - stwierdził Michał Saks, główny piwowar Brovarnii Gdańsk. - Sercem tego piwa i głównym składnikiem, który nadaje mu charakteru jest chmiel. W każdym IPA, które do tej pory warzyliśmy kompozycja chmieli była inna. Możliwość kompozycji jest nieskończona i daje piwowarowi pole do popisu i inwencji twórczej. Dobierając składniki można stworzyć nieprawdopodobną ilość kombinacji. To jest właśnie urok piwowarstwa. Nasza pierwsza IPA, którą uwarzyliśmy była kombinacją pięciu chmieli. Były tam chmiele, które dają aromat mocno owocowy, owoców tropikalnych, cytrusów, jak również mocno sosnowo-żywiczne aromaty. Druga IPA była warzona tylko jedną odmianą chmieli Simcoe, która charakteryzuje się aromatami towarzyszącymi iglakom. Trzecia edycja to kompozycja chmieli, którą miałem na myśli na samym początku, gdy pomyślałem o uwarzeniu IPA. Można powiedzieć, że to spełnienie mojego zawodowego marzenia. Udało mi się ściągnąć wszystkie potrzebne chmiele. Tegoroczna IPA została uwarzona z pięciu chmieli, z których każdy jest ekstremalnie owocowy. Założeniem przy warzeniu tego piwa było uzyskanie mega silnego aromatu owocowego z silną goryczką, ale bardzo ułożoną. Goryczka miała być silna, jednocześnie przyjemna, spływająca po języku, ale nie pozwalająca zapomnieć o piwie, które stoi przed nami. Miała przypomnieć, żeby wziąć kolejny łyk piwa.

fot. Tomasz Łunkiewicz

Mocno chmielone piwo ma swoich fanów. O tym świadczyła liczba gości, którzy przyszli na premierę American IPA w Brovarni. Gdański browar jest prekursorem jeśli chodzi o warzenie piwa IPA. - Przed rokiem jako pierwszy browar restauracyjny w Polsce uwarzyliśmy piwo w tym stylu - przyznał Michał Saks. - Cieszę się, że udaje się przecierać szlaki dla nowych piw. Nie będę ukrywał, że daję dużą satysfakcję możliwość porozmawiać z osobami, które przychodzą spróbować piwa odmiennego od tego które jest dostępne na półkach sklepowych. Goście mogą porozmawiać z osobą, która te piwa tworzy i ma przy tym dobrą zabawę. Mam dużą radość, że piwa, które sam bym chciał pić mogę zaproponować gościom Brovarni, opowiedzieć o nich, o ich powstawaniu.

Jakie wrażenia z degustacji mieli licznie przybyli goście? - Bardzo przyjmne wrażenia, piwko jest bardzo pijalne - stwierdził Bartosz Nowak. - Nadaje wrażenie lekkości, mimo, że jest dość treściwe - ma 16 stopni ekstraktu. Jest fajnie nachmielone odmianami amerykańskich chmieli, które dają cytrusowe, orzeźwiające aromaty. Bardzo przyjemnie się pije i mam ochotę sięgnąć po następny kufel. Nie jest bardzo goryczkowe jak na ten styl piwa, ale czuć goryczkę wyraźnie. Dla przeciętnego konsumenta podejrzewam, że jest mocno goryczkowe. Ja wypiłem już trochę tych IPA więc na goryczkę nie jestem tak wyczulony. Pijalność, aromat, dobry smak to atuty tego piwa. Każda inicjatywa minibrowarów, które wychodzą poza schemat - jasne, ciemne, pszeniczne, robią coś nowego to bardzo fajna sprawa.

IPA ma gościć na kranach Brovarni przez najbliższe dwa tygodnie. - Im bliżej będzie końca tego piwa tym więcej będziemy mieli inspiracji do uwarzenia czegoś nowego - zapowiedział piwowar Brovarni.

Przy tegorocznej edycji American IPA wykorzystano chmiele: Citra, Zeus, Columbus, Cascade, Centennial.

Tomasz Łunkiewicz

reklama

TOP SHOPPING

NAJWIĘKSZE CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

MIĘDZYNARODOWE POMORSKIE METROPOLITALNE

TARGI PRACY

EDUKACJI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

PRACODAWCO!

WEŹ UDZIAŁ W NAJWIĘKSZYCH
TARGACH PRACY NA POMORZU

WEJDŹ NA STRONĘ
WWW.PUP.GDA.PL
I ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ

17.04.2013 r.
AMBEREXPO

w godzinach 10:00 - 14:00
MTG AmberExpo
Gdańsk Letnica, ul. Żaglowa11
(obok stadionu PGE Arena)

ORGANIZATORZY
Powiatowe Urzędy Pracy w Gdańsku, Gdyni, Bytowie, Kartuzach, Lęborku, Malborku, Pucku,Nowym Dworze Gdańskim, Słupsku,Tczewie, Wejherowie
oraz Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku

PATRONI MEDIALNI

Materiał informacyjny wydany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej
www.eures.europa.eu
www.eures.praca.gov.pl

SPORT SZKOLNY z Energą

Gry i zabawy w Karsinie

Do rywalizacji powrócili uczestnicy ENERGA ATHLETIC CUP. Pierwsze zawody rozegrano w Karsinie.

W Karisinie osiem ośrodków rywalizowało w zawodach gier i zabaw. W zawodach wzięły udział: Lubichowo, Osieczna-Szlachta, Pinczyn, Sopot, Kolbudy, Gdynia, Kaliska i Karsin. Reprezentanci z Kaliskiej po raz pierwszy wystąpili w zawodach ENERGA ATHLETIC CUP. W cyklu zastąpili Kiełpino, które zakończyło przygodę z programem. Każdy ośrodek wystawił zespół ze szkół podstawowej i gimnazjum.

- Młodzi lekkoatleci są jeszcze w takim wieku, że zajęcia typowo lekkoatletyczne musimy uzupełniać ogólnorozwojowymi; w tym przypadku w zmaganiach drużynowych - podkreśla koordynator programu, Paweł Andrzejczak.

Zawodnicy, podzieleni na dwie kategorie wiekowe – uczniów szkół podstawowych kl. IV – VI i gimnazjalistów – rywalizowali w pięciu konkurencjach od rzutów do kosza poczynając, przez transport za pomocą materaca gimnastycznego, tor przeszkód, przeciąganie liny, na przenoszeniu piłek kończąc. Osobno dla „podstawówek" i gimnazjów.

W rywalizacji szkół podstawowych nalepsi okazali się uczniowie z Karsina. Gospodarze wygraną w zmaganiach szkół podstawowych zapewnili sobie dopiero w ostatniej konkurencji - przenoszeniu piłki. Przed nią mieli tyle samo punktów co reprezentanci Osieczna-Szlachta. Słabo wypadli przedstawiciele Trójmiasta. Gdynia zajęła przedostatnie, siódme, miejsce, a Sopot był ostatni w trzech konkurencjach będąc najsłabszy.

Równie zacięta była rywalizacja gimnazjalistów. W ostatniej konkurencji wygraną przypieczętowali reprezentanci Lubichowa. Drugie miejsce tak jak w rywalizacji szkół podstawowych przypadło Osiecznej-Szlachta. Lepiej spisali się gimnazjaliści z Sopotu, którzy zajęli trzecie miejsce. Ponownie nie popisała się Gdynia, która zajęła ostatnie miejsce.

W rywalizacji ośrodków okazało się, że 2+2 równa się... 1. Osieczna-Szlachta była druga w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów co dało pierwsze miejsce wśród ośrodków. Drugą lokatę zajęło Lubichowo, a trzecia Karsin. Czwarte miejsce głównie dzięki dobremu występowi gimnazjalistów zajął Sopot. Ostatnie ósme miejsce przypadło Gdyni.

Kolejne zawody z cyklu ENERGA ATHLETIC CUP 20 kwietnia. W Osiecznej odbędzie się rywalizacja w biegach przełajowych.

Tomasz Łunkiewicz
fot. ENERGA ATHLETIC CUP

PODSTAWÓWKA

	Kosz	Transport	Tor	Lina	Piłki	Suma
Karsin	6	8	8	7	8	37
Osieczna - Szlachta	7	7	7	8	5	34
Lubichowo	4	6	6	5	6,5	27,5
Pinczyn	4	2	2	6	6,5	20,5
Kolbudy	8	1	5	2	4	20
Kaliska	4	4	4	1	2	15
Gdynia	2	3	3	3	3	14
Sopot	1	5	1	4	1	12

GIMNAZJUM

	Kosz	Transport	Tor	Lina	Piłki	Suma
Lubichowo	4	7	6	8	7	32
Osieczna - Szlachta	5	4	8	5	8	30
Sopot	3	8	7	4	6	28
Kaliska	6	5	3	2	5	21
Karsin	8	1	1	7	3	20
Kolbudy	1	6	5	3	4	19
Pinczyn	2	3	4	6	2	17
Gdynia	7	2	2	1	1	13

KLASYFIKACJA

1.Ośrodek Osieczna – Szlachta 64 pkt.
2.Ośrodek Lubichowo 59,5 pkt.
3.Ośrodek Karsin 57 pkt.
4.Ośrodek Sopot 40 pkt
5.Ośrodek Kolbudy 39 pkt.
6.Ośrodek Pinczyn 37,5 pkt.
7.Ośrodek Kaliska 36 pkt.
8.Ośrodek Gdynia 27 pkt.

„Siódemki" wracają do gry

Po zimowej przerwie do rywalizacji wracają gimnazjalne drużyny rywalizujące w piłce nożnej siedmioosobowej.

Terminy rozgrywek w Gdańsku zostały zsynchronizowane z terminami finałów wojewódzkich. „Siódemki" rozpoczną drugi etap zmagań w dniach 15-16.04.2013 Weźmie w nim udział 16 zespołów podzielonych na 4 grupy. Do półfinału awansują po dwa najlepszę zespoły z każdej grupy. Gospodarze grup podani są poniżej na pierwszym miejscu.

Do finału turnieje rozgrywane będą systemem „każdy z każdym". Czas gry 2 x 15 minut z 5 minutową przerwą. Zespołowi grającemu dwa spotkania pod rząd przysługuję 10 minutowa przerwa.

TŁ

Orientacyjny terminarz mistrzostw

II ETAP 15 - 16.04.2013
PÓŁFINAŁ 06.05 - 07.05
FINAŁ 16.05

I GRUPA: G 18, 7, 31, 30
II GRUPA: G 29, 48, 6, 3
III GRUPA: G 15, 11, 34, 49
IV GRUPA: G 33, 8, 16, 27

Finał IV konkursu „Trójmiejski Wehikuł Czasu"

W siedzibie Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej odbył się Finał IV konkursu „Trójmiejski Wehikuł Czasu".

Lista nagrodzonych uczestników:

Miejsce I:
Marcin Artwich SP42
Dawid Matusiak
Miejsce II:
Michalina Jakubaszko G8
Dominika Siluk G8
Artur Podnacki G8
Bartek Ronowski G8
Mateusz Chmielewski G8
Paulina Soboń G8
Weronika chamera G8
Wiktoria Jozuitis G8
Alicja Smarowska G8
Miejsce III:
Natalia Kamińska G8
Anna Gawin G8
Magdalena Dziel G8

PADO/GOKF

Fot. GOKF

Partner wydania

Nareszcie startuje liga!

Nareszcie! Te słowa z pewnością padają z wielu ust kibiców żużla. W niedzielę wreszcie odbędą się mecze ligowe. Renault Zdunek Wybrzeże na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego podejmie Orła Łódź. Początek meczu o godz. 14.00.

Zima w tym roku była wyjątkowo złośliwa dla żużlowców i kibiców żużla. Niespodziewanie długo zalegający śnieg i nawroty zimy spowodowały, że III kolejka będzie tak naprawdę pierwszą. Gdańszczanie sezon zainaugurują na swoim stadionie. Rywalem podopiecznych Stanisława Chomskiego będzie Orzeł Łódź.

Obie ekipy mają inne cele. Gdańszczan interesuje tylko jedno – awans. Łodzianie będą zadowoleni z awansu do górnej czwórki. Pod względem potencjału sportowego zdecydowaną przewagę mają podopieczni trenera Chomskiego. Szkoleniowiec gdańskiej drużyny ma kilka możliwości ustawienia składu. Przy bardzo prawdopodobnej absencji Roberta Miśkowiaka, który doznał urazu w lidze angielskiej, gdańszczanie nie stracą wiele z potencjału. Zestawienie zgłoszone do programu daje trenerowi Chomskiemu dwie możliwości. W pierwszej za Miśkowiaka pojedzie Renat Gafurow. W drugiej za „Miśka" można zastosować zastępstwo zawodnika. W tym wypadku Renat może pojechać z numerem „10" za Davida Ruuda. Raczej nie należy się spodziewać, że szansę występu otrzyma Cameron Woodward.

W składzie zgłoszonym przez Orła gdańskich kibiców może zaskakiwać brak Magnusa Zetterstroema. „Zorro" przez cztery lata występował w Gdańsku, ale Janusz Ślączka nie powołał go na spotkanie. Chociaż nie można wykluczyć, że w niedzielę dojdzie do zmiany w łódzkiej drużynie. W ekipie Orła trudno szukać zdecydowanego lidera. Zespół został zbudowany z zawodników, którzy w polskich klubach byli raczej zawodnikami drugiej linii.

Zdecydowanym faworytem meczu są gdańszczanie. Zagadką wydają się pozostawać tylko rozmiary zwycięstwa. Oby tylko obyło się bez kontuzji, bo o nie pierwszych spotkaniach, przy małej liczbie jazd nie trudno.

Godzina meczu jest spowodowana tym, że piłkarska ekstraklasa na godz. 17.00 wyznaczyła mecz Lechii. Władze Wybrzeża uznały, że lepiej wyznaczyć rozpoczęcie meczu na wcześniejszą godzinę, tak aby umożliwić kibicom dotarcie również na PGE Arenę i obejrzenie spotkania T-Mobile Ekstraklasy.

Dzień przed pierwszym meczem, w sobotę o godzinie 11.00 na scenie głównej w Salonie Sportu i Rekreacji Activity Expo Centrum Wystawienniczo-Kongresowego AmberExpo przy ulicy Żaglowej 11 rozpocznie się prezentacja gdańskiej drużyny.

Tomasz Łunkiewicz

Awizowane składy

Orzeł Łódź:
1. Rory Schlein
2. Daniel King
3. Ronnie Jamrozy
4. Daniel Pytel
5. Peter Kildemand
6. Marcin Bubel

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk:
9. Thomas H. Jonasson
10. David Ruud
11. Dawid Stachyra
12. Artur Mroczka
13. Robert Miśkowiak
14. Marcel Szymko

Początek spotkania: niedziela, godzina 14:00
Bilety: 20 zł (normalny), 12 zł (ulgowy), dziecięcy 1 zł, program zawodów - 3 zł.

Żużel i rodzina są tak samo ważne

Rozmowa z Thomasem H. Jonassonem, kapitanem gdańskiej drużyny

Jesteś mocno głodny żużla i jazdy?

- Jak nigdy w życiu! To była bardzo długa zima.Zbyt długa. Jeszcze nigdy w życiu nie czekałem na jazdę tak jak w tym sezonie. Dobrze, że wreszcie wyjechaliśmy na tor.

Ile razy miałeś okazję pojeździć?

- Dziś (rozmowa po środowym treningu – dop. TŁ) jest mój pierwszy trening. Wcześniej nie było warunków do jazdy.

W Szwecji nie było okazji do trenowania?

- Dopiero w poniedziałek można było pojeździć na jednym torze. Inne nie były gotowe.

Jak wygląda twój park maszyn na ten sezon? Testowałeś coś nowego?

- Na polską ligę mam trzy motocykle. Nie robiłem testów sprzętowych. Wszystko jest tak jak było.

Planujesz starty w lidze angielskiej?

- Na początku chcę się skupić na dwóch ligach – polskiej i szwedzkiej. Uważam, że przynajmniej na początku sezonu starty w zbyt wielu ligach mogą nie wyjść na dobre. W głowie może zrobić się chaos jeśli chodzi o przygotowywanie motocykli. Lepiej zacząć od dwóch lig, w nich się rozjeździć. Nie wykluczam, że w dalszej części sezonu jeśli będzie taka możliwość to zdecyduję się na starty w lidze angielskiej.

Jakie stawiasz sobie cele na ten sezon?

- Chciałbym obronić ze swoją szwedzką drużyną VMS Elit Vetlanda złoty medal mistrzostw Szwecji i powalczyć o indywidualne mistrzostwo Szwecji. W Polsce oczywiście naszym celem jest awans. Chcemy wrócić do ekstraligi. Będę walczył o awans do cyklu Grand Prix. Liczę, że będę mógł wystartować w turnieju z „dziką kartą". Liczę również na start w Drużynowym Pucharze Świata i dojście Szwecji do finału.

W wywiadach powtarzałeś, że żużel jest twoim życiem. Czy po urodzeniu się twojego syna to on będzie najważniejszy w twoim życiu, a żużel zejdzie na drugi plan?

- Tak nie można na to patrzeć. Jeżdżę już bardzo długo i kocham to robić. Rodzina jest dla mnie bardzoa ważna. Jeżdżę dzięki wsparciu mojej rodziny, która mnie bardzo wspiera. Nie będę wybierał co jest ważniejsze. Jedno z drugim się łączy.

Zmieniłeś wizerunek. Był jakiś specjalny powód?

- Oczekiwanie na starty się przeciągało i postanowiłem coś zrobić. Ogoliłem głowę na łyso. Bez powodu. Teraz włosy trochę już odrosły.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz

Kalendarzowe zawirowania

Przedłużająca się zima spowodowała, że modyfikacji uległ kalendarz rozgrywek.

Terminarz spotkań Wybrzeża runda zasadnicza

3 runda: 14 kwietnia 2013
Wybrzeże Gdańsk - Orzeł Łódź
4 runda: 21 kwietnia 2013
Lokomotiv Daugavpils - Wybrzeże Gdańsk
5 runda: 28 kwietnia 2013
Wybrzeże Gdańsk - Kolejarz Rawag Rawicz
6 runda: 5 maja 2013
GTŻ Grudziądz - Wybrzeże Gdańsk
7 runda: 12 maja 2013
Wybrzeże Gdańsk pauzuje
1 runda: 19 maja 2013
Wybrzeże Gdańsk - Lubelski Węgiel KMŻ
8 runda: 26 maja 2013
Wybrzeże Gdańsk pauzuje
9 runda: 2 czerwca 2013
Wybrzeże Gdańsk - GTŻ Grudziądz
10 runda: 9 czerwca 2013
Kolejarz Rawag Rawicz - Wybrzeże Gdańsk
2 runda: 16 czerwca 2013
ŻKS Ostrovia Ostrów Wlkp - Wybrzeże Gdańsk
11 runda: 30 czerwca 2013
Wybrzeże Gdańsk - Lokomotiv Daugavpils
12 runda: 7 lipca 2013
Orzeł Łódź - Wybrzeże Gdańsk
13 runda: 21 lipca 2013
Wybrzeże Gdańsk - ŻKS Ostrovia Ostrów Wlkp
14 runda: 4 sierpnia 2013
Lubelski Węgiel KMŻ- Wybrzeże Gdańsk

Przerwać złą serię

Od trzech kolejek Lechia Gdańsk nie może wygrać w T-Mobile Ekstraklasie. Czy biało-zielonym uda się zdobyć komplet punktów w straciu z będącą tuż za nią Jagiellonią Białystok. Początek niedzielnego meczu na PGE Arenie o godzinie 17.

Przed spotkaniem z Jagiellonią trybuna „S" otrzyma imię Dawida Zapiska, zmarłego w ubiegłym roku kibica Lechii

W minionej kolejce lechiści ulegli na wyjeździe Lechowi Poznań 2:4 , będąc gorszym zespołem szczególnie w pierwszych 45 minutach, gdy po fatalnych kiksach obrońców i bramkarza Michała Buchalika stracili aż trzy bramki. W drugiej połowie biało-zieloni zagrali troszeczkę lepiej, ale dzieki trafieniom Piotra Wiśniewskiego i Adama Dudy udało mi się jedynie zmniejszyć rozmiary porażki.

- Wygrana jest nie tyle pobożnym życzeniem, co naszym obowiązkiem i dołożymy wszelkich starań, aby to osiągnąć. Aby tego dokonać musimy ustrzec się indywidualnych błędów w defensywie, po których traciliśmy bramki z Piastem i Lechem. Czeka nas trudne, ale wykonalne zadanie – powiedział dla „Gazety Gdańskiej" Bogusław Kaczmarek, szkoleniowiec Lechii Gdańsk. - Nasi rywale dobrze operują piłką, a ich największą siłą jest drużyna. Mają paru dobrych zawodników, w tym jednego wybitnego czyli Tomka Frankowskiego, który z 168 bramkami zajmuje 3. miejsce na liście strzelców w historii polskiej Ekstraklasy.

Biało-zieloni z 29 punktami są na 7. miejscu, ale ich przewaga nad miejscem 12 wynosi jedynie trzy punkty. -Tabela jest spłaszczona, jednak naszym jest odzyskiwanie tożsamości Lechii poprzez wprowadzenie jak największej liczby wychowanków do gry i zdobycia jak największej liczby punktów, a które to da miejsce w tabeli okaże się na koniec sezonu – dodaje „Bobo". Niepokój budzi gra obronna, gdyż w sześciu meczach biało-zieloni stracili już 10 goli, zachowując czyste konto jedynie z Wisłą Kraków. Formą w tej rundzie nie błyszczą Jarosław Bieniuk i Rafał Janicki, którzy notują więcej złych niż dobrych zagrań. Być może z Jagiellonią słabo grającego Buchalika „między słupkami" zastąpi Sebastian Małkowski. Po kontuzji do dyspozycji trenera będzie Krzysztof Bąk i pauzujący za kartki Marcin Pietrowski. Do gry niezdolni są Sebastian Madera i Bartosz Kaniecki.

Jagiellonia w ostatnim spotkaniu wygrała u siebie z Pogonią Szczecin 1:0 i z 29 punktami na koncie zajmuje 8. miejsce w lidze. Najskuteczniejszym strzelcem zespołu jest Tomasz Frankowski – 6 goli. Oprócz niego wyróżniającymi się zawodnikami w ekipie z Podlasia są Dawid Plizga i Hiszpan Dany Quintana. W meczach wyjazdowych białostoczczanie zdobyli 15 punktów (trzy zwycięstwa, sześć remisów i dwie porażki). Trener Tomasz Hajto nie będzie mógł skorzystać z kontuzjowanego Gruzina Niki Dzalamidze. Dotychczas Lechia grała z „Jagą" 30 razy. Bilans: 12 zwycięstw, 9 remisów i 8 porażek. Bramki: 35-24 dla gdańszczan. Jesienią biało-zieloni po trafieniach Mateusza Machaja i Ricardinho wygrali w Białymstoku 2:0.

Przed meczem odbędzie się uroczystość nadania trybunie żółtej, sektorowi „S", imienia Dawida Zapiska, zmarłego w ubiegłym roku jednego z najbardziej lubianych i znanych kibiców Lechii Gdańsk. Ceremonię uświetni odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej zmarłemu w zeszłym roku Dawidowi. Udział w uroczystości wezmą przedstawiciele władz Gdańska, Lechii Gdańsk, Arena Gdańsk Operator oraz Biura Inwestycji Euro Gdańsk zaś najważniejszym gościem będzie mama Dawida – pani Sylwia Zapisek.

Lechia Gdańsk – prawdopodobny skład: Sebastian Małkowski – Deleu, Jarosław Bieniuk, Krzysztof Bąk, Piotr Brożek – Łukasz Kacprzycki, Łukasz Surma, Marcin Pietrowski, Paweł Buzała – Piotr Wiśniewski – Adam Duda.

PADO

Harmonogram pracy kas biletowych przy stadionie przed meczem z Jagiellonią
piątek 12 kwietnia w godz. 9:00-19:00 – pawilon kasowy od ul. Żaglowej
sobota 13 kwietnia w godz. 9:00-20:00 – pawilon kasowy od ul. Żaglowej

Sprzedaż w dniu meczu z Jagiellonią, 14 kwietnia:
od godz. 9:00 do zakończenia pierwszej połowy – pawilon kasowy od ul. Żaglowej
od godz. 15:00 do zakończenia pierwszej połowy – pawilon kasowy od ul. Uczniowskiej

Lech Poznań – Lechia Gdańsk 4:2 (3:0)
Bramki: Marcin Kamiński (4), Hubert Wołąkiewicz (27-k), Gergo Lovrencsics (33), Bartosz Ślusarski (90+1) – Piotr Wiśniewski (71), Adam Duda (90+3).

Lech: Jasmin Burić - Kebba Ceesay, Hubert Wołąkiewicz, Marcin Kamiński, Luis Henriquez – Aleksandar Tonev (66 Mateusz Możdżeń), Rafał Murawski, Łukasz Trałka, Gergo Lovrencsics – Karol Linetty (80 Vojo Ubiparip) – Łukasz Teodorczyk (59 Bartosz Ślusarski).

Lechia: Michał Buchalik – Deleu, Jarosław Bieniuk, Rafał Janicki, Piotr Brożek – Łukasz Kacprzycki (59 Adam Duda), Łukasz Surma, Wojciech Zyska, Paweł Buzała – Mateusz Machaj (56 Ricardinho) – Piotr Wiśniewski.

Sędzia: Szymon Marciniak (Płock)
Żółte kartki: Łukasz Trałka, Karol Linetty, Kebba Ceesay, Matesz Możdeń (Lech) - Michał Buchalik, Adam Duda (Lechia)

Powtórka finału mile widziana

Po dwóch meczach półfinału Orlen Ligi Atom Trefl remisuje z Bank BPS Muszynianką Fakro. Kolejne dwa spotkania w piątek (godz. 20.00) i sobotę (godz. 17.00) w ERGO Arenie.

Sobota
Bank BPS Muszynianka Fakro - ATOM Trefl Sopot 1:3 (25:17, 19:25, 25:22, 25:22)
Bank BPS Muszynianka Fakro: Werblińska 5, Dziękiewicz 8, Bednarek-Kasza 15, Popović 9, Jagieło 12, Serena 6, Maj (L) - Kasprzak 6, Rousseaux 7, Kaczmar
ATOM Trefl Sopot: Coimbra 12, Bełcik 4, Shelukhina 12, Łukasik 5, Rourke 22, Kaczorowska 6, Zenik (L) - Podolec, Wilk, Kwiatkowska 2
MVP Serena

Niedziela
Bank BPS Muszynianka Fakro - Atom Trefl 2:3 (19:25, 26:24, 23:25, 25:20, 13:15)
Bank BPS Muszynianka Fakro: Serena 7, Jagieło 1, Bednarek-Kasza 9, Popović 24, Werblińska 22, Anioł 5, Maj (libero) oraz Rousseaux 2, Kaczmar 1, Kasprzak 10, Dziękiewicz 6
Atom Trefl: Bełcik 7, Kaczorowska 4, Pykosz 6, Rourke 20, Coimbra 16, Szeluchina 16, Zenik (libero) oraz Łukasik 1, Podolec, Cabrera 12, Wilk, Kwiatkowska 1
MVP Szeluchina

Przed spotkaniami w Muszynie faworytem rywalizacji były „Mineralne". Przemawiała za nimi lepsza zasadnicza część rozgrywek i teoretycznie bardziej wyrównany skład,

Sopocianki dobrze weszły sobotni mecz. Podopieczne Adama Grabowskiego minimalnie prowadziły od początku spotkania. Muszynianka bardzo dobrze zagrała po drugiej przerwie technicznej zapewniając sobie wygraną w pierwszym secie. W drugiej partii Atom Trefl szybko wypacował sobie przewagę i mimo, że Muszyan goniła wygrał drugą partię. W trzecim secie trwała bardzo wyrównana walka, a o wygranej „Mineralnych" zadecydowała lepsza gra w koncówce. Podobnie było w czwartym secie, w którym gospodynie również były lepsze w końcówce.

Podopieczne trenera Grabowskiego znakomicie zaczęły niedzielny mecz. Praktycznie przez cały czas miały kontrolę nad przebiegiem gry. „Atomówki" mimo zrywów gospodyń pewnie wygrały pierwszego seta. W drugim role się odwróciły i to Muszyna szybko uzyskała kilka punktów przewagi. Sopocianki ambitnie goniły i doprowadziły do remisu, ale dwie ostatnie akcje należały do Muszyny. W trzeciej partii prowadzenie zmieniało się kilka razy. Atom Trefl w końcówce wypracował sobie kilka punktów przewagi. Czwarty set zaczął się dobrze dla sopocianek, ale bardzo szybko Muszyna wyszła na prowadzenie i wypacowała sobie bezpieczną przewagę. Podopieczne trenera Grabowskiego stać było na zmniejszenie strat do 2 punktów (14:16), ale dalszą część seta kontrolowały gospodynie. W tie breaku Atom Trefl niepotrzebnie doprowadził do nerwowej końcówki pozwalając rywalkom na odrobienie strat. Na szczęście ostatnie akcje należały do podopiecznych trenera Grabowskiego.

Kluczem do niedzielnej wygranej był bardziej wyrównany skład Atomu Trefla. To sopocianki, których gra opierała się do tej pory głównie na ataku Rourke tym razem posiadały więcej opcji. Oprócz Australijki bardzo dobrze grały Szeluchina, która została wybrana MVP spotknia, Erika Coimbra oraz, co może być niespodzianką, ale bardzo miłą, Cabrera. Muszyna mogła liczyć głównie na Annę Werblińską i Sonię Popović.

Tegoroczna rywalizacja przypomina tą z ubiegłorocznego finału. Wtedy również Muszyna wygrała pierwszy mecz, a sopocianki zwyciężyły w drugim spotkaniu w Muszynie, a następnie wygrały dwa spotkania u siebie. Nie mielibyśmy nic przeciwko takiemu scenariuszowi.

Tomasz Łunkiewicz

reklama
TOP SHOPPING
NAJWIĘKSZE
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211